

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 72 — ROK VII.

ŚRODA 14 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Chorążymy światowego pokoju

Projekt Ustawy o Obronie Pokoju na sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek o godz. 19 w wielkim pałacu kremlowskim rozpoczęło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Poza deputowanymi na sali obecni byli liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, członkowie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, jak również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz prasy radzieckiej i zagranicznej.

W łóżach rządowych zajęli miejsca: Generalissimus Stalin oraz jego wierni współpracownicy — kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, członkowie Prezydium Rady Najwyższej oraz ministrowie.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia znajdowała się sprawa uchwalenia Ustawy o Obronie Pokoju. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju deputowany Mikołaj Tichonow.

Z polecenia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Tichonow infor-

muje sesję Rady Najwyższej ZSRR o odezwie, z jaką II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zwrócił się do parlamentów wszystkich krajów w sprawie bezpośredniego związania z walką o pokój — w sprawie zakazu propagandy wojennej i przyjęcia Ustawy o Obronie Pokoju.

Tichonow podkreślił, iż zadanie

Kongresu w sprawie potępienia propagandy wojennej nabrało obecnie szczególnego doniosłego znaczenia.

Mówca przytoczył szereg faktów, które dowodzą, iż rządy krajów imperialistycznych — USA, Anglii i Francji — ogłosiły program gwałtownego zwiększenia sił zbrojnych i produkcji uzbrojenia. Z pogwałceniem wszystkich układów między narodowych dokonuje się w forsownym tempie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii. W atmosferze obłądnego wysiłku zbrojeń i gorączkowego montowania armii dla na paści na ZSRR i kraje demokracji ludowej całkowita swoboda działalności otrzymała ci, którzy żerują na najniższych instynktach, którzy głoszą najbardziej ludobójcze idee, zatruwając atmosferę międzynarodową dzikim nawoływaniem do masowych mordów, do rozpętania nowej wojny. Prasa, radio, filmy, literatura piękna i sztuka w krajach bloku atlantyckiego coraz bardziej służą interesom przygotowania do nowej wojny. Reakcyjni władcy mocarstw kapitalistycznych usiłują przekonać narody, że wojna jest nieunikniona. Jest to takie samo kłamstwo, jak wszystko, co władcy ci mówią.

Tichonow przytacza słowa Józefa Stalina, że „pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca”.

Słowa Stalina — stwierdza mówca — tchnęły nowe siły w szeregi obrońców pokoju, uzbrajając ich w nie wzruszoną wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju na ziemi.

Tichonow oświadczył dalej, że odezwą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do rządów wszystkich krajów, w sprawie zakazu zbrodniczej propagandy wojennej spotkała się z gorącym poparciem milionów ludzi na całym świecie. Odezwa ta gorąco aprobuje również obywateli państw. W Kraju Rad nie ma gruntu dla propagowania wojny. Cały sposób życia ludzi radzieckich wyklucza wszelką możliwość głoszenia ludobójstwa i napadów na inne narody. W ZSRR nie ma artystów ani pisarzy, którzy by podlegali do wojny i propagowali agresję.

Z zadowoleniem przyjmujemy pro pozycję Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów wszystkich krajów w sprawie przyjęcia Ustawy o Obronie Pokoju — mówił Tichonow. Ludzie radzieccy nie mogą nie traktować propagandy wojennej jako najcięższej zbrodni przeciwko ludzkości.

Deputowany Tichonow wnosi na rozpatrzenie sesji Rady Najwyższej ZSRR projekt Ustawy o Obronie Pokoju.

Projekt ten stwierdza, że Rada Najwyższa ZSRR, kierując się szczytnymi zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami uważa, iż propaganda wojenna w jakiegokolwiek bądź formie podważa sprawę pokoju, stwarza groźbę nowej wojny i jest z uwagi na to, najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości. Osoby winne propagandy wojennej mają być oddawane pod sąd i sądzone jako zbrodniarze kryminalni.

Wszyscy obecni na sali długotrwa- tymi oklaskami przyjęli zgłoszony przez Tichonowa projekt Ustawy o Obronie Pokoju.

W zakończeniu swego referatu Tichonow oświadczył, że Ustawa o Obronie Pokoju po jej przyjęciu przez zwierzchni organ władzy w ZSRR — Radę Najwyższą — wzmo- cni jeszcze bardziej obóz obrońców pokoju, doda wszystkim bojownikom o pokój nowych sił i spoleguje ich wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy pokoju.

Uchwalenie Ustawy o Obronie Pokoju będzie nowym wkładem państwa radzieckiego w dzieło obrony pokoju, nowym dowodem umiłow- nia pokoju przez naród radziecki, no- wym świadectwem jego pokojowych zamiarów. Naród radziecki wierzy niezłomnie w ostateczne zwycię- stwo sprawy pokoju, w zwycięstwo przodującej ludzkości. Krocząc on ku świetlanej przyszłości — komunizmowi pod przewodnictwem swego Wielkiego Wodza, Pierwszego Cho- rażego Pokoju, Józefa Stalina.

Powyższe słowa Tichonowa przy- jęte zostały burzliwymi, długo nie- milkającymi oklaskami. Wszyscy wstając i urządzając długotrwałą ow- ację na cześć Stalina.

Następnie Rada Najwyższa ZSRR przystąpiła do dyskusji nad refera- tem Tichonowa.

Na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży ZMP-owcy podejmują zobowiązania produkcyjne

KATOWICE (PAP). — Uchwa- ly Światowej Rady Pokoju wyra- żające wolę i najgorętsze pragnie- nia milionów postępowych ludzi na całym świecie, zmobilizowały robotniczą młodzież Śląska do jeszcze większych wysiłków w walce o trwały pokój i zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego.

W związku ze zbliżającym się Światowym Tygodniem Młodzie- ży, odbyło się w Chorzowie ma- sowe zebranie, w którym udział wzięło ponad 500 młodych obro- ców pokoju. Na zebraniu nowo-

powstałe ZMP-owskie brygady produkcyjne przyjęły imiona czo- łowych bojowników światowego frontu pokoju, podejmując równo- cześnie poważne zobowiązania produkcyjne.

Jedną z nowych brygad, przy- mując imię Aleksandra Fiedieje- wa, przeszła na szybkościowe skrawanie, a nowoutworzone ZMP-owskie zespoły palaczy im. Pablo Nerudy postanowiły zwię- kszyc swoją wydajność pracy o 2 proc.

Szeroki udział ludności w wiosennej akcji sanitarno-porządkowej Uchwała Prezydium Rządu RP

WASZAWA (PAP). — W trosce o podnoszenie stanu zdrowotności w kraju, niezależnie od systema- tycznej działalności na tym odcin- ku, Prezydium Rządu zleciło ra- dom narodowym zorganizowanie wiosennej akcji sanitarno-porząd- kowej i wciągnięcie do niej szero- kich rzesz.

Wiosenna akcja sanitarno-porząd- kowa, która przeprowadzona zosta- nie w kwietniu bież. roku, obejmie m. in. takie prace, jak doprowadzenie do należytego porządku i estetycz- nego wyglądu ulic, placów publicznych, targowisk i poszczególnych nieruchomości przez usunięcie z nich nieczystości i odpadków, urządzanie kwiet- ników, trawników itp.

Uchwała Prezydium Rządu zaleca również doprowadzenie do należyt- ego porządku zakładów pracy, miesz- kan, szkół, zakładów żywienia zbior- nego itp. oraz uporządkowanie źró- deł zaopatrzenia ludności w wodę do- picia, jak również uporządkowanie urządzeń do usuwania nieczystości.

Prezydium rad narodowych, po prze- analizowaniu dotychczasowych wyni- ków w akcji w tym kierunku, ustala jeszcze w bież. miesiącu wytyczne szczegółowe, włączając do prac sani- tarno-porządkowych komitety bloko- we i domowe, zalecając powoływa- nie specjalnych komitetów w zakła- dach pracy oraz mobilizując organi- zacje związkowe, młodzieżowe, ko- biecie i inne do udziału w tej akcji.

Kontrolę wykonania wiosennej akcji sanitarno-porządkowej przeprowa- dza komisje z udziałem rad narodowych, które powołają do przeprowadzenia tej kontroli przedstawicieli ludności pracującej oraz zapewnią w niej u- dział czynników fachowo-lekarskich.

Świat winien poznać nowy dokument bestialstw amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ — J. A. Malik, skierował do przewodniczą- cego Zgromadzenia Ogólnego — Entezama — list, w którym prosi o roze- szczenie jako dokumentu ONZ delega- cjom wszystkich krajów 4 komunika- tu o bestialstwach i zniszczeniach, jakich dopuścili się wojska amery-

kańskie w Seulu i Incheonie, wyda- nego przez Komitet Centralny Zjedno- czonego Frontu Demokratycznego Ko- rei. Komunikat ten został w swoim czasie przesłany do Entezama.

Analogiczne pismo J. A. Malik prze- stał do przewodniczącego Rady Bez- pieczeństwa ONZ — Rau.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

Problem podniesienia wydajności pracy w przemyśle bawełnianym jest aktualny nie od dziś. Od kilku lat sprawa pełnego wykonania baz produkcyjnych przez tkaczy, a szczególnie przez tkaczki, jest przedmiotem narad, uchwał, gorących dyskusji. Dlaczego? bowiem tak się dzieje, że jeden zespół osiąga ponad sto procent wydajności, a drugi, pracujący na tych samych maszynach, ma wydajność zanizaną? Dlaczego jedno zakłady wykonują zawsze swe plany produkcyjne, a drugie, posiadające taki sam system maszyn, produkujące taki sam lub podobny artykuł, planów swych nie realizują? Jasne, że taki stan nie jest normalny, że nie można go dłużej tolerować, jeśli przemysł bawełniany ma wykonać swe odpowiedzialne zadania, przewidziane w Planie 6-letnim.

VI Plenum KC wysunęło jako jedno z czołowych zadań na rok bieżący obniżenie kosztów produkcji. Obok obniżki kosztów materiałowych, podstawowym warunkiem wypełnienia tego zadania jest wzrost wydajności pracy, a więc osiągnięcie pełnego wykonania baz przez pracowników przemysłowych.

W naszych zakładach przemysłowych istnieją, nieraz tendencje zasłaniania właściwych powodów niskiej wydajności t. zw. „trudnościami obiektywnymi”. Kierownictwo zakładów, personel techniczny, zwa- lają winę na surowiec, na maszyny, na ludzi, których rzekomo „nie mo- żna nauczyć właściwej pracy”, a nawet na... pogodę. Taki sposób zdel- mowania z siebie odpowiedzialności nie kieruje, rzecz prosta, uwagi czynników odpowiedzialnych za ten stan na sprawę zasadniczą — na konieczność zorganizowania planowej walki o podniesienie wydajności pracy każdego robotnika.

Towarzysze Stalin uczy nas, że za cyframi planów trzeba widzieć żywych ludzi, którzy plan ten wykonują. Od nich to, od ich sprawno- ści i umiejętności, od ich kwalifikacji zawodowych i wiedzy fachowej zależy wyższe lub niższe zrealizowanie dziennych, miesięcznych i ro- cznych zadań produkcyjnych. Nie kto inny, a przodkowie, tkacze i maj- strowie bezpośrednio decydują o wynikach pracy całego zakładu.

Nie trudno jest znaleźć przykłady na poparcie tych twierdzeń. Za- czyniemy od zespołu. W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej zespół majstra Gawrońskiego w ciągu wielu miesięcy osiągał najwyższe 90 procent. Z chwila jednak, gdy na czele zespołu stanął majster Burchard, który uporządkował park maszynowy i rozpoczął kolektywną pracę ze swym zespołem, wydajność podniosła się do 104 proc. Zakłady im. Szymańskiego już „z reguły” od kilku lat wlokły się w tyle i coraz wię- cej przekreślały wszelką nadzieję na poprawę. Kiedy zaś w zakładach tych zorganizowano planowe remonty maszyn, szkolenie tkaczy, zapro- wadzono codzienną kontrolę pracy majstrów oraz poszczególnych tka- czy, kiedy nawiązała się między majstrami a tkaczami ścisła współ- praca — zakłady te wydobyły się z trudnej sytuacji i obecnie wykonują plany w 104 proc.

A więc — zdecydowali ludzie, zdecydowała sprawa podniesienia ich kwalifikacji, ich odpowiedzialności, właściwego systemu ich pracy. Przeprowadzamy jeszcze porównanie dwóch dużych zakładów produk- cyjnych, posiadających taki sam park maszynowy, produkujących mniej więcej takie same asortymenty towaru — ZPB im. Róży Luksemburg oraz ZPB w Żelowie. Tkalnia pierwszego zakładu wykonuje swe plany znacznie powyżej 100 proc. (w lutym 112,1 proc.). Tkalnia ZPB w Żelowie „jedzie” zawsze poniżej zaplanowanej produkcji (w lutym 87 proc.). Przyczyn nie trzeba długo szukać: w zakładach żelowskich nie ma szkolenia zawodowego, nie rozpowszechnia się przodujących metod pracy, nie przeprowadza się planowych remontów krosien, nie apeluje się do tkaczy o podniesienie wydajności pracy.

W okresie walki o 100-procentowe wykonanie baz trzeba zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie dzielenia się przodującymi doświad- czeniami. Trudno bowiem o stosowanie lepszej i skuteczniejszej me- tody celem podniesienia kwalifikacji robotników, wzmocnienia zaintere- sowania się ich produkcją — jak upowszechnienie metod pracy lepiej wykwalifikowanych, przekraczających swe bazy, tkaczy czy majstrów. Osiągnięcie pełnych kwalifikacji, opanowanie właściwych metod pra- cy jest dostępne dla każdego, leży w możliwościach każdego robotni- ka. Każdy tkacz może i powinien stosować najlepsze, najskuteczniejsze najbardziej racjonalne metody, wiedzące do wysokiego wykonania pla- nu zarówno pod względem ilości jak i jakości. Przekazywanie do- świadczeń przez przodowników pracy — otwiera oczy robotnikom nie wykonującym baz na ich braki, ich błędy, wskazuje im przyczyny ni- skiej wydajności pracy. Na czym polega system nauczania znanej przo- downicy z Zakładów im. Dzierżyńskiego, tow. Józefa Szewczykowej, jeśli nie na takim właśnie dokładnym i umiejętnym wyjaśnianiu sto- sowanych przez nią metod pracy.

W zakładach włókienniczych Związku Radzieckiego zwyczaj ten stosowany jest szeroko. Przodujący robotnicy wygłaszają liczne odczy- ty o swych metodach pracy, organizują tak zwane „wieczory stacha- nowskie”, na których dokładnie objaśniają, na czym polega ich system pracy, wspólnie opracowują nowe, doskonalsze metody. W naszych zakładach natomiast dotychczas słabo stosuje się zwyczaj wzajemnego dzielenia się doświadczeniami. Mało uwagi poświęcały temu zagadnie- niu partyjne i związkowe organizacje, które powinny popularyzować doskonalsze metody, pozwalające podnieść wydajność pracy.

W roku bieżącym, roku zaciętej walki o obniżenie kosztów włas- nych, sprawa ta winna stać się ważną troską wszystkich czynników odpowiedzialnych za wyniki produkcji zakładu. Niech tkacze i maj- strowie uczą się właściwych metod pracy od swych przodowników, niech nawzajem dzielą się doświadczeniami, niech wspólnie analizują swój system pracy, ulepszają go i doskonalą. W ten sposób wykonanie baz w przemyśle bawełnianym stanie się udziałem każdego robotnika.

Apel Berliński wzywa do wzmocnienia wysiłków w walce o pokój Ludzie pracy o uchwałach Światowej Rady Pokoju

Bez przerwy napływają do naszej redakcji wypowiedzi, w których mieszkańcy Łodzi manifestują swe uczucia i myśli w związku z hi- storycznymi uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

IGNACY JĘDRYS robotnik ZPB im. J. Marchlewskiego mówi:

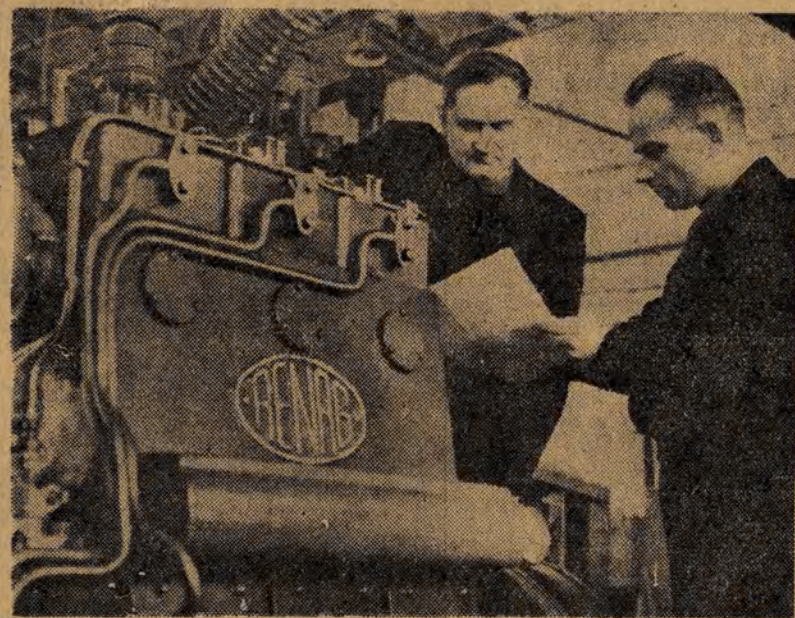
Apel skierowany przez Światową Radę Pokoju do 5 mocarstw w spra- wie zawarcia porozumienia jest gło- boko słuszny. Wielkie mocarstwa za- chodnie powinny zrozumieć, że zgo- da i pokój budują, a wojna rujnuje.

Związek Radziecki nieraz już apelował do rządów mocarstw świata o rozbrojenie i zaprzestanie wysiłku wojennego. Apelowali rów- nież w sprawie działalności ONZ.

Wysokie odznaczenie bohaterskiej Koreanki

PEKIN (PAP). — Prezydium Naj- wyższego Zgromadzenia Ludowego Koreńskiej Republiki Ludowo- -Demokratycznej nadało tytuł Boha- tera Koreńskiej Republiki Ludo- wo - Demokratycznej z jednoczes- nym wręczeniem Orderu Sztandaru Państwa I klasy partyzanta Czio Ok Hi.

Dekret Prezydium stwierdza, że odznaczenie zostało Czio Ok Hi na- dane za męstwo, odwagę i bohater- stwo wykazane w walce przeciwko agresorom amerykańskim, o wol- ność, honor i niepodległość ojczyzny. Czio Ok Hi jest pierwszą Kore- anką, która otrzymała tak wysokie odznaczenie.



Pracownicy warsztatów okrętowych, inż. Nagawiecki i mistrz Rekaewek zbudo- wali prototyp silnika kutnowego. Silniki tego typu, których produkcja urucho- miona zostanie po raz pierwszy w Polsce mogą być użyte również i na większych statkach, jako silniki napędzające generator, pompy i sprężarki. Na zdjęciu (od p. ucy): inż. Nagawiecki i mistrz Rekaewek przy prototypie sil- nika „Renag”. (Foto-AR)

Otwarcie wystawy obrazów uratowanych dla Polski przez Armię Radziecką

Warszawa (PAP). — W dniu 12 bm. w Muzeum Narodowym odbyła się uroczystość otwarcia zorganizowanej pod protektoratem prezesa Rady Mi- nistrów wystawy obrazów z Galerii Wileńskiej, wywiezionych przez Hitlerowców, a uratowanych przez Armię Radziecką i zwróconych Pol- sce.

W uroczystości wzięli udział człon- kowie Rządu z wicepremierem A. Ko- rzyńskim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. J. Ber- man i tow. A. Rapacki oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego.

Na uroczystości przybyli przedsta- wiciele ambasady ZSRR w Warsza- wie, attachés Stiepanow i Jegorow, przedstawiciele Armii Radzieckiej gen. Kazak i płk. Salnikow oraz bawiący w Polsce radziecki historyk sztuki prof. Fiedorow-Dawydow. Obecni byli również przedstawiciele placó- wek dyplomatycznych państw demo- kracji ludowej.

Otwarcie wystawy poprzedziło prze- mówienie wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorskiego, w którym przy- pomniał on dekret Rady Komisarzy Ludowych z roku 1918 w sprawie za- bytków przeszłości i sztuki należą- cych do narodu polskiego, podpisany również przez Lenina.

„Dekret ten — powiedział wicemin. Sokorski — położył podwalinę pod tę politykę, której rząd radziecki po- zostawał i pozostaje zawsze wierny, politykę poszanowania praw drugie- go narodu do pamiętek kulturalnych

stworzonych przez naród i będących własnością narodu.

Na zakończenie wiceminister So- korski wyraził w imieniu rządu pol- skiego gorące podziękowanie rządo- wi ZSRR za serdeczną opiekę nad zabytkami polskiej kultury.

Wbrew terrorowi Franko strajk powszechny w Barcelonie

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutersa, w dniu 12 marca br. wybuchł w Barcelonie strajk po- wszechny. 300 tys. robotników Bar- celony porzuciło pracę na znak pro- testu przeciwko nowej zwwyżce koszt- ów utrzymania oraz przeciwko gło- dowym placom.

W południe odbyła się manifesta- cja ludności przed gmachem rady miejskiej. Do miasta przysłano do- datkowe uzbrojone oddziały wojsko- we. Policja zaatakowała manifestu- jącą przed radą miejską ludność, ciężko raniąc dziesiątki osób. Szpi- ta le są przepełnione rannymi.

W godzinach wieczornych policja przeprowadziła masowe aresztowa- nia wśród robotników. Mimo terroru, strajk trwa i ros- szerza się na okolice podmiejskie.

We wspólnym Związku Zawodowym

W dniu wczorajszym zakończył obrady zjazd polaczeniowy dziennikarzy i pracowników przemysłu poligraficznego, który powołał nową wspólną organizację dla oddzielnie istniejących poprzednio zawodów. Jest to kolejne ogniwo w łańcuchu przemian organizacyjnych, jakim ulega w Polsce ruch zawodowy.

Z jednej strony odbywa się proces jakby rozdrobnienia organizacyjnego na drodze rozbudowywania dotychczasowych ogniw ruchu zawodowego — grup związkowych — tkwiących bezpośrednio w klasie robotniczej i mających za zadanie pogłębianie ścisłej więzi łączącej szerokie masy z ich kierownictwem. Z drugiej strony odbywa się przeciwny na pozór proces łączenia się całych związków, które poprzednio dziesięciolecia nie miały oddziaływać.

W rzeczywistości jeden i drugi proces nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Jeden bowiem jak i drugi stanowią dla ruchu zawodowego organizacyjny wyraz rzeczywistych przemian politycznych i ustrojowych, jakie zaszły w naszym kraju wskutek obalenia kapitalizmu i dojścia do władzy klasy robotniczej. Potrzeba rozbudowania dotychczasowych ogniw związkowych jest jasna, jeśli zważyć konieczność jak najściślej powiązania ruchu zawodowego z masami członkowskimi. Skupienie natomiast mniejszych związków w większe jednostki organizacyjne jest nakazane potrzebą wzmocnienia współodpowiedzialności ruchu zawodowego za wykonanie planów produkcyjnych oraz usprawnienia ogólnego kierownictwa związkowego i podniesienia go na wyższy poziom. Tylko związek zawodowy, który skupia wszystkich pracowników określonej gałęzi przemysłu może być rzeczywiście współodpowiedzialny za wykonanie zadań planu gospodarczego i może tym samym podnieść swych członków do poziomu rozumienia zadań państwowych. Bez uświadomienia ogółowi członków ogólnych interesów klasy robotniczej i bez czynnej postawy związku w walce o plan jest nie do pomyślenia wykonanie przez ruch zawodowy jego zadań wynikających z faktu posiadania władzy przez klasę robotniczą.

Jeśli dodać, że burżuazja i jej pachołkowie przez dziesięciolecia całe nie tylko rozbiłali polityczną jedność ruchu robotniczego, ale systematycznie osłabiali siłę tego ruchu przez mnożenie niezliczonej ilości związków i związków do cechowych charakterze, potrzeba skończenia z dotychczasowym stanem rzeczy będzie tym bardziej jasna.

Sporo pozostałości stosunków cechowych można zaobserwować zarówno w zawodzie dziennikarskim jak i drukarskim. Wskutek tego zdarzało się dość często, że dziennikarze i drukarze powołani do współdziałania w jak najlepszym wykonaniu zadania w służbie mas pracujących jak wydawanie gazet, czasopism i książek nie znajdowali wspólnego języka. Pracując w trudnych warunkach powojennego zniszczenia urządzeń technicznych naszych drukarni i mając tym samym w większym jeszcze stopniu obowiązki dbałości o wydobywanie z techniki maksimum możliwości, oba podstawowe człony jednego procesu twórczego i produkcyjnego niedostatecznie współpracowały ze sobą. Nierzadko zdarzało się, że walcząc o punktualność, bezbłądność druku gazet, o szatę zewnętrzną wydawnictwa, zamiast wspólnego radzenia nad sposobami usuwania braków, przerzucano na siebie wzajemnie odpowiedzialność za to czy inne niedociągnięcia nie usuwają samych źródeł błędów. Skupienie dziennikarzy i drukarzy w jednym związku zawodowym podnieśli na wyższy poziom pracę jednych i drugich i zabezpieczyli interesy ważnej gałęzi przemysłu narodowego oraz stworzyli większą gwarancję wykonania nałożonych nań zadań służenia podniesieniu poziomu kulturalnego i uświadomienia politycznego szerokości mas naszego społeczeństwa.

Likwidując resztki cechowości z jednej strony oraz fałszywego — zaszczerpnego przez burżuazję — elitaryzmu z drugiej strony, drukarze i dziennikarze zespolą swe wysiłki nad wykonaniem poleconych im przez Partię i Państwo zadań.

Zjednoczenie obu związków usuwa bezpowrotnie stan, który się przeżył. Nie wolno jednakże zapomnieć o tym, że w ten sposób powstają jedynie nowe ramy organizacyjne, które trzeba dopiero wypełnić nową treścią. Samo powołanie wspólnej organizacji zawodowej nie wpłynie automatycznie na rozpoczęcie pracy „po nowemu” przez przemysł poligraficzny i wydawnictwa. W interesie naszej prasy i wydawnictwa, w interesie naszego przemysłu poligraficznego trzeba jak najprędzej i najpełniej wykorzystać nowe formy organizacyjne dla usprawnienia całokształtu pracy. Zdobywając nowy oręż walki o ilość i jakość naszej produkcji musimy wznieść na znacznie wyższy poziom dotychczasową, w pojedynkę prowadzoną walkę o piękną szatę graficzną i bezbłądność gazet i książek, o terminowość druku, szczególnie, jeśli idzie o dzienniki. Nie ulega wątpliwości, że złączenie dziś w jednej organizacji zawodowej dziennikarzy i drukarzy zadanie to z honorem wypełnią.

Ludzie pracy o uchwałach Światowej Rady Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1)

walczący pokój utworzy z ludzkości jedną wielką, miłującą się rodzinę — wymuszając na zawsze ze słownika narodów przekleństwo wojna.

LEONARD GOLA, kierownik kłan ni ZPW im. Waryńskiego, mówi:

Doniosłą uchwałę Światowej Rady Pokoju, powziętą w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uważam za poważny krok w kierunku utrwalenia bezpieczeństwa świata. Stanowisko zajęte na konferencji porozumiewawczej pięciu mocarstw, pozwoli wyraźnie określić, które mocarstwo jest za utrzymaniem pokoju, a które dąży do wywołania nowej rzezi. Mimo że dnak wszelkich knoń obozu wojny pokój musi być i będzie utrzymany. Bawiem powiedział Generalissimus Stalin: „ze wojna nie jest nieunikniona, jeśli narody sprawnie pokój wezmą w swoje ręce”. A że sprawa pokoju narody biorą w swoje ręce, mamy na to dowody. Wystarczy wspomnieć choćby „przytłumienie” komiwojażera wojennego Eilshowera w Europie, czy wciągnięcie na tętniącą falą strajków w krajach kapitalistycznych.

W naszych zakładach pracy odbywa się ustawiczna walka o pokój. Naszą walką o pokój — to zwiększo na produkcję, to oszczędność surowca, to socjalistyczna dyscyplina pracy.

Ja, jako kierownik kłan, dołożę osobiste wszystkie siły, żeby jak najwięcej pomagać całej załodze w wykonywaniu zadań, jakie stawia przed nami Plan 6-letni, nasz oręż w walce o utrzymanie pokoju.

LEOKADIA WIDULIŃSKA, pracownica LK w Łodzi, w takich słowach wyraża swą solidarność z Apelem Światowej Rady Pokoju:

Apel Światowej Rady Pokoju przyjął w wielkim entuzjazmie i wzruszeniem. Głęboko wierzę, że w tym wielkim plebiscycie, jakim będzie akcja zbierania podpisów pod Apelem, wezmą udział wszystkie kobiety, wszyscy ludzie dobrej woli.

Setki milionów podpisów będą najlepszym dowodem, że narody

świata głęboko pragną pokoju i gotowi są go bronić aż do zwycięstwa.

FRANCISZKA CZAJA, przedkaza ZPB im. Dzierżyńskiego, stwierdza: — Pracą pokonujemy wszystkie trudności, jakie spotykamy na drodze do dobrobytu — dalszego rozwoju naszej ojczyzny. Aby nam w tej pracy nikt nie przeszkadzał, będzie my wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie pragnącymi pokoju, przeciwstawiać się wojnie. Z nami jest Związek Radziecki i Wielki Stalin, który powiedział, że „pokój będzie utrzymany, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju”.

Dlatego też my ludzie pracy pod pismem się wszyscy pod Apelem Rady Pokoju, żądając zawarcia porozumienia między pięciu wielkimi mocarstwami. Dlatego też jeszcze ofiar nie będziemy realizować zadania Planu 6-letniego, bo to nasza największa obowiązek broni przeciw podżegaczom do nowej wojny.

STANISŁAW GANCIAREK, inspektor techniczny w przemyśle dzieł wiskim, oświadcza:

Historyczna uchwała Światowej Rady Pokoju stawia konkretne zadania pod adresem 5 mocarstw światowych, a w pierwszym rzędzie Ameryki, Anglii i Francji. Wiadomo bowiem jest wszystkim, że kraje te, a właściwie rządy i wielka finansjera tych krajów, pragną wojny.

Towarzysz Stalin jasno wskazał drogę do uniknięcia wojny. Także i ONZ musi zmienić swą politykę grania „w chowanego”, gdyż istnieje przecież po to, aby budować pokój.

Wszyscy ludzie dobrej woli gorąco popierają uchwałę Światowej Rady Pokoju. Naszym hasłem: „Nigdy więcej wojny!”

MARIA KUNYŃ, majster krawalni w ZPD im. T. Ryckiego, stwierdza:

Pokój musimy utrzymać. Jest słusne, że raz wreszcie postawiono się mocno tej sprawie. Związek Radziecki, który nieustannie walczy o pokój, dawał i daje przykład dobrej woli. ONZ, organizacja, która zamiast walczyć o sprawę pokoju, stała się marionetką w ręku fanatyków wojny, musi przeorganizować swą dotychczasową działalność, a

Braterska współpraca i pomoc ZSRR przyspiesza budownictwo socjalizmu w Polsce

Minister Gede o podpisaniu układów handlowych w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — Minister Handlu Zagranicznego inż. Tadeusz Gede udzielił wywiadu na temat znalezienia protokołu, podpisanego w Moskwie o wzajemnych dostawach towarowych między Polską a Związkiem Radzieckim w 1951 r.

JAKI JEST WYNIK POBYTU POLSKIEJ DELEGACJI HANDLOWEJ W MOSKWIE?

W wyniku owocnych rozmów, przeprowadzonych w duchu przyjaźni i wzajemnego porozumienia, załatwiono całokształt spraw związanych z polsko - radzieckim obrotem towarowym na rok 1951.

Waga i decydujące znaczenie pomocy Związku Radzieckiego i stosunków gospodarczych z ZSRR w realizacji Planu 6-letniego znalazły w naszych rozmowach i podpisanych dokumentach pełny wyraz.

Związek Radziecki wykazał pełne zrozumienie dla potrzeb Polski, pokrywając nasze zapotrzebowanie na zasadnicze surowce, maszyny, sprzęt przemysłowy i artykuły spożywcze deficytowe na rynku wewnętrzny.

W czasie pobytu polskiej delegacji handlowej w ZSRR podpisano następujące dokumenty:

1) Protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1951.

2) Ogólne warunki dostaw, obowiązujące w obrocie polsko - radzieckim, regulujące w duchu zasad właściwych gospodarstwu stosunkom nowego typu, łączącym nasz kraj ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, całą techniką handlową, usprawniając ją i upraszczając.

JAK NALEŻY OCENIĆ PODPISANY UKŁAD O DOSTAWACH TOWAROWYCH NA 1951 R. I JAK BĘDĄ KSZTAŁTOWAŁY SIĘ W ROKU 1951 OBROTOWE POLSKI Z ZSRR?

Wachlarz towarów importowanych z ZSRR do Polski w roku 1951 rozszerza się, a ilość ich znacznie wzrasta. Otrzymamy cenne dostawy rud żelaznych i manganowych, ferrowych, metali kolorowych, syntetycznego kauczuku, bawełny, produktów naftowych, aparytów, łożysk kulowych, obrabiarek, samochodów, traktorów, motocykli oraz maszyn budowlanych, rolniczych i innych. Import ze Związku Radzieckiego o niektórych gatunków zbóż i tuszów przemysłowych uzupełnia nasze wzrastające zapotrzebowanie na te artykuły, nie pokryte w całości produkcją krajową. Związek Radziecki dostarcza również Polsce ryż, herbatę, tytoń i inne towary.

W eksporcie z Polski do ZSRR utrzymuje się ten sam asortyment towarowy co w roku 1950. Wzrasta wóz wyrobów przemysłowych, a przede wszystkim środków transportowych w tym: parowozów, wagonów osobowych i towarowych.

My, kobiety polskie, uzbrojone w słowa towarzysza Stalina oraz towarzysza Bieruta, wypowiedziane na VI Plenum KC PZPR, codziennym wysiłkiem, wykonaniem baz produkcyjnych walczymy będziemy przy boku Wielkiego Związku Radzieckiego o utrwalenie pokoju.

Wielkie budowlę Planu Sześciolatniego

Nowoczesny kombinat włókienniczy powstaje w Andrychowcie

WARSZAWA (PAP). — „W okresie 6-lecia — mówił wicepremier Minc — zostanie w Polsce rozbudowany wielki, socjalistyczny przemysł, potężna ekonomiczno-techniczna baza socjalizmu w naszym kraju. W okresie tym we wszystkich działach gospodarki narodowej zostanie rozpoczęta budowa 1425 wielkich obiektów, z czego do końca planu oddanych zostanie do użytku 1287”.

Obiekty te powstają już w wielu miejscowościach na terenie całego kraju.

Jednym z nich jest powstający w Andrychowcie w woj. krakowskim kombinat przemysłu bawełnianego. Budowa olbrzymich zakładów, które jeszcze w bieżącym roku rozpocznie produkcję, zostanie całokształt zakończona w ostatnim roku Planu 6-letniego.

Dziś teren przyszłego kombinatu, to jeden wielki plac budowy. Spośród rusztowań wznoszą się olbrzymie masy nowej przedalni. Bieleją w kończące już gmachy magazynu. Z daleka widać mury rosnącego osiedla — nowej dzielnicy starego Andrychowa.

Dwie kilkusetmetrowe długości hale przedalni, dwie olbrzymie hale tkalni i dwie — wykończalne, wielkie magazyny, trzypiętrowa bawelna oraz kompleks budynków pomocniczych stanowią część przemysłową wielkiego obiektu.

Praca w przyszłym kombinacie będzie niemal zupełnie zmechanizowana, wszystkie działy produkcyjne połączy sieć podziemnych korytarzy.

Poza taborem kolejowym Polska eksportuje w 1951 r. do Związku Radzieckiego węgiel, koks, wyroby hutnicze, tkaniny, wyroby przemysłu metalowego, chemikalia, szkło, papier, cukier i inne.

W czasie rozmów uzgodniono również, że Polska otrzymywać będzie pewną ilość towarów z ZSRR w zamian za dostawy z Polski do Finlandii, w ramach clearingu radziecko-polsko-fińskiego.

Należy tu zaznaczyć przy okazji, że na podstawie danych Ministerstwa Handlu Zagranicznego obrót towarowy polsko-radziecki w roku 1950 był wyższy o 40 proc. od obrotów 1949 roku.

W 1951 r. ten rekordowy poziom z r. 1950 ulegnie dalszemu podwyższeniu o około 25 proc.

Pomoc Związku Radzieckiego w dostawach towarowych, obniżyła wysiłku polskiej klasy robotniczej w dekadzie jacy sposób gwarantuje wykonanie śmiały założeń naszego Planu, co nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy państwa kapitalistyczne podejmują próby dyskryminacji handlu zagranicznego krajów obozu pokoju.

Umowy wieloletnie i oparte na nich układy na 1951 rok, jakie Polska zawarła z ZSRR, czynią te próby bezskutecznymi i zwiększają naszą

niezależność wobec państw kapitalistycznych.

JAKIE ZAGADNIENIA ZAŁATWIONO Z DZIEDZINY DOSTAW INWESTYCYJNYCH?

W dziedzinie dostaw inwestycyjnych, rok 1951 będzie rokiem bardzo poważnego natężenia prac projektowych, wykonywanych przez doświadczonych specjalistów radzieckich i jednocześnie rokiem znacznego wzrostu dostaw urządzeń i maszyn z ZSRR. W związku z tym przedyskutowano i załatwiono szereg spraw związanych z realizacją umów inwestycyjnych, a w szczególności spraw dotyczących projektowania i dostaw dla kluczowego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty.

Poza tym w toku rozmów ustalono środki do ściślejszego powiązania prac projektowych przeprowadzanych w Związku Radzieckim z wykonawstwem w kraju.

Podpisane w Moskwie protokoły i przeprowadzone rozmowy są dalszym krokiem do zacieśnienia i rozwoju ekonomicznych stosunków między krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim, a Polską Ludową.

Stosunki te opierają się na stałoności zasadzie braterskiej pomocy, szerokiej przyjacielskiej współpracy i dążeniu do szybkiego pokojowego rozwoju obu krajów. Dlatego też decydująco przyczynia się one do przyspieszenia budownictwa socjalizmu w Polsce i służą dziełu umocnienia pokoju światowego.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa do walki z remilitaryzacją, o pokój i zjednoczenie kraju

BERLIN (PAP). — Na Zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec, który odbył się w pierwszych dniach marca w Monachium, uchwalono następującą odczyt do ludności Niemiec Zachodnich:

— Niemcy i Niemki! Młodzieży niemieckiej! Ojczyzna nasza jest w wielkim niebezpieczeństwie.

Wskutek prowadzonej w szaleńskim tempie remilitaryzacji, naród nasz może zostać wciągnięty do nowej wojny. Kapitałisi amerykańscy chcą wykorzystać Niemców i przemysł niemiecki dla swych zbrodniczych planów wojennych.

W swej historycznej rozmowie z korespondentem dziennika „Prawdy”, rozmowie, którą się ukrywa celowo przed ludnością Niemiec Zachodnich, Józef Stalin stwierdził, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Ludność Niemiec Zachodnich powinna więc jeszcze bardziej nieugięcie walczyć o pokój. Musimy stanowczo zważyć wszelkie próby sił nienawiści między nami a państwami sąsiednimi, a przede wszystkim między nami a Polską, Czechosłowacją i Francją. Amerykańscy podżegacze wojenni oraz ich żądni odwetu agenci w rodzaju Adenauera i Schumachera usiłują drogą propagandy przyciągnąć granicę na Odrę i Nysę przygotować nową zbrodniczą wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jednakże wojny pragną tylko

agresywne siły Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Koszty tej wojny nas poniesie naród niemiecki.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich patriotów do zjednoczenia się i do stanowczej walki przeciwko remilitaryzacji. Partia nasza reprezentuje wspaniałą tradycję walki niemieckiego ruchu robotniczego przeciwko militaryzacji. Komunistyczna Partia Niemiec narodziła się w walce przeciwko pierwszej wojnie światowej. Walczyła ona ofiarnie, aby uratować naród przed drugą wojną światową. Dzisiaj komuniści są nieustraszeni wojownikami o zachowanie pokoju, wojownikami o prawa mas pracujących. Komunistyczna Partia Niemiec domaga się tego, czego pragnie cały naród niemiecki, pokój, demokrację oraz jednoci i pokojowego rozwoju Niemiec.

Chcemy, żeby wszyscy ludzie pracy zjednoczyli się w walce przeciwko remilitaryzacji, w obronie praw demokratycznych, w walce o zjednoczenie Niemiec!

„Nowy” rząd starych zdrajców

Queuille toruje drogę faszyzmowi

PARYŻ (PAP). — Komentując utworzenie nowego rządu przez Queuille'a „HUMANITE” stwierdza, że nowy rząd jest bliźniaczko podobny do poprzedniego. Program tego rządu został sformułowany na sesji Rady Krajowej RPF, w czasie której de Gaulle czynnie oświadczył: „W ten

sposób widzimy, jak nasze idee zostały podjęte zarówno jeśli chodzi o zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej, jak i zbrojenia i organizację Europy”.

Zadaniem nowego rządu — podkreśla dziennik — jest utworzenie działki oszukanej zmiany ordynacji wyborczej i konstytucji parlamentu wojny torującego drogę faszyzmowi i wynoszącego „legalnie” do władzy kandydata na dyktatora — de Gaulle'a. W tej antynarodowej i antydemokratycznej operacji prawicowi socjaliści grali pierwszą rolę. Podobnie socjaldemokracja niemiecka utworzyła drogę Hitlerowi.

Strajk powszechny robotników Tunisu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „HUMANITE”, w Tunisie odbył się 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko represjom francuskich władz kolonialnych w Maroku. W strajku wzięli udział dozwolony wszystkim portów tuniskich, górniczy w południowych okęgach kraju, pracownicy poczty i telegrafu, robotnicy elektrowni w Bizercie.

W ucieczce przed armią ludową Amerykanie opuszczają w Korei swoich angielskich partnerów

PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent agencji „Nowych Chin” w Korei donosi, że Amerykanie w czasie swego odwrotu w rejonie Seulu pozostawili brytyjską 29 brygadę i jeden pułk amerykański, który miał zabezpieczyć flanki brygady brytyjskiej. Jednakże pułk amerykański zbiegł, pozostawiając wojska angielskie samemu sobie. W dniu, w którym brygada brytyjska prowadziła zacietę walki usiłując zapewnić sobie drogę odwrotu, samoloty amerykańskie zbombardowały Anglików. Wojska angielskie poniosły wówczas wielkie straty.

Jeńcy z oburzeniem opowiadają o tym wydarzeniu. Sierżant Lawrence Cavana opowiada: „Amerykanie zbiegli, gdy rozpoczęły się walki. Sądziłem, że będą oni bronili naszej flanki, lecz z tej strony pojawili się ochotnicy chińscy. Można sobie wyobrazić, jakie były nasze uczucia, gdy zrozumieliśmy, że nas opuszczono”. Żołnierz Cex stwierdza: „Ponieważ szereg lat jestem w wojsku i brałem udział w drugiej wojnie światowej, nie było dla mnie niespodzianką, że Amerykanie wykorzystują wojska innych krajów, aby siebie uratować”.

